




Colloquium 3(43)/2021  
ISSN 2081-3813, e-ISSN 2658-0365  
CC BY-NC-ND.4.0  
DOI: <http://doi.org/10.34813/26coll2021>

## PEDAGOGIKA DEMOKRATYCZNA ROBERTA MICHELSA W KONTEKŚCIE PEDAGOGIKI SPOŁECZNEJ

Democratic pedagogy by Robert Michels in the context of social pedagogy

Radomir Miński

Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni  
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Katedra Studiów Edukacyjnych  
e-mail: [r.minski@amw.gdynia.pl](mailto:r.minski@amw.gdynia.pl)  
ORCID  0000-0002-1561-1504

### Streszczenie

W dyskursie akademickim Roberta Michelsa uznaje się zazwyczaj za rozczarowanego socjalistę, który pod wpływem teorii elityzmu odrzucił demokrację i przeszedł do obozu faszystowskiego (Roth, 1963). W polskim dyskursie Michelsa, nieco stereotypowo, uznaje się za kontynuatora Moski i Pareto, jednoznacznie kojarząc go jako „tego od żelaznego prawa oligarchii”. Mało znany jest fakt, że w Stanach Zjednoczonych doceniono wkład Michelsa w rozwój socjologii organizacji. Amerykańscy uczeni uznają go za odkrywcę zjawiska przemieszczenia celów organizacyjnych, „rasowego” badacza, obdarzonego pasją poznawczą i wyobraźnią socjologiczną. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi, że Roberta Michelsa można uznać nie tylko za politologa, ale również za badacza aspirującego do roli pedagoga społecznego – przedstawiciela inteligencji, której rolą (jego zdaniem) było wytyczenie proletariatu drogi do socjalizmu. Badacz ten, w swoich publikacjach, konsekwentnie powracał do zjawiska przemieszczenia celów organizacyjnych, systematycznie śledząc zjawisko degeneracji ruchów społecznych – zwłaszcza partii socjaldemokratycznej. W nawiązaniu do tytułu artykułu, warto dodać, że nawet w najważniejszym dziele *Political Parties* Michelsa znajdują się fragmenty świadczące o jego aspiracjach wychowawczych w stosunku do przywódców partyjnych i mas wyborczych.

**Słowa kluczowe:** Robert Michels, pedagogika społeczna, kryzys przywództwa, zburzanie przywódców partyjnych, niekompetencja mas, degeneracja ruchów społecznych.

### Abstract

Robert Michels is being considered disappointed socialist who, under the influence of elitism, rejected democracy and moved to a fascist camp (Roth, 1963). In the Polish scientific discourse quite stereotypically Michels has been regarded only as one of continuators of Vilfredo Pareto and Gaetano Mosca, unambiguously associated as “the one from the Iron Law of Oligarchy”. Little-known is a fact, that in United States

Michels' contribution to sociology of organisation was appreciated. By American scholars Michels is regarded as the discoverer of goals-displacement phenomenon, an excellent researcher ("sociologist by virtue of his temperament") endowed with cognitive passion and sociological imagination. The aim of the article is to show Michels as a social pedagogue, who all the time consequently was coming back in his different works to the goals-displacement phenomenon in social movements, following its degeneration. This phenomenon consists among the others in metamorphosis of the socialist leaders emancipating themselves from the masses. With reference to the title of this article it is worth mentioning that even in Michels' *opus magnum* – *Political Parties* – there are passages correspondent with his educational aspirations towards political leaders and the masses.

**Keywords:** Robert Michels, social pedagogy, crisis of leadership, embourgeoisement of political parties leaders, incompetence of masses, degeneration of social movements.

## Wprowadzenie

Robert Michels (1876–1936), niemiecko-włoski socjolog, najbardziej rozpoznawalny jest jako autor książki *Zur Soziologie des Parteiwesens in der moderne Demokratie. Untersuchungen über die oligarchischen Tendenzen des Gruppenlebens* (dalej – *Political Parties*) i fundator żelaznego prawa oligarchii. W języku niemieckim dzieło to zostało opublikowane w 1911 roku, ale w międzynarodowym świecie akademickim rozpowszechniło je jego anglojęzyczne tłumaczenie<sup>1</sup>.

Wśród przedstawicieli nauk społecznych panuje pogląd, że Michels jest „człowiekiem jednej książki” – cytowany, jednak w ogóle nieczytany (Neumann, 1956). Jednak, z punktu widzenia modnej obecnie interdyscyplinarności, oprócz wspomnianego wyżej *opus magnum* Michelsa, na uwagę zasługuje jego publicystyka poświęcona feminizmowi i socjalizmowi oraz szerokie opracowania historii Włoch – w tym analizy włoskiego faszyzmu (Winkler, 1972). Ponadto Michels jest również autorem kilku haseł encyklopedycznych, które ukazały się w wydanej w latach trzydziestych XX wieku w prestiżowej *Encyclopaedia of the Social Science* (hasła: *autorytet*, *konserwatyzm* i *inteligencja*).

Niestety, wstąpienie do włoskiej partii faszystowskiej (w roku 1928) i przyjęcie stanowiska profesora na faszystowskim uniwersytecie w Perugii podważyły znacznie autorytet Michelsa jako uczonego. Warto jednak przypomnieć słowa Seymoura M. Lipseta, który spłacając intelektualny dług zaciągnięty u Roberta Michelsa, napisał we wstępie do kolejnego wydania *Political Parties*:

<sup>1</sup> R. Michels, *Zur Soziologie des Parteiwesens in der modernen Demokratie. Untersuchungen über die oligarchischen Tendenzen des Gruppenlebens*, Leipzig 1911. Tłumaczenia na prawach oryginału ukazały się w języku włoskim (1912) i francuskim (1914). Anglojęzyczne wydanie ukazało się w 1915 roku w Stanach Zjednoczonych jako *Political Parties. A Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*. Dotychczas nie ukazał się polskojęzyczny przekład tej książki, a jej tytuł można przetłumaczyć następująco: *Partie Polityczne. Socjologiczne studium oligarchicznych tendencji we współczesnej demokracji*.

Ironią losu jedno z najpotężniejszych oręży w intelektualnym arsenale wolności, błyskotliwe analizy endemicznych zagrożeń wolności płynących z organizacji, będące efektywnym narzędziem, które człowiek epoki przemysłowej powinien wykorzystywać, aby okiełznać gospodarkę i politykę, zostało nam podarowane przez człowieka, który umarł jako stronnik włoskiego faszyzmu. (Lipset, 2005, s. 38)

Można powiedzieć, że w naukach społecznych Michelsa traktuje się wyłącznie jako eksponenta elityzmu (ten od „żelaznego prawa oligarchii”), a w Polsce jest on głównie kojarzony z socjologią i politologią, co uniemożliwia, zdaniem autora, wykorzystanie potencjału jego licznych rozpraw. Mimo to w Stanach Zjednoczonych Michels jest traktowany nie tylko jako socjolog polityki, ale również zyskał uznanie jako klasyk nauk o organizacji – określono go – dosłownie „odkrywcą zjawiska przemieszczenia celów organizacyjnych” (Etzioni, 1964).

Niniejszy tekst stanowi próbę odczytania myśli Roberta Michelsa, klasyka elityzmu, w nieco odmiennym kontekście – badacza zainteresowanego nie tylko nauką, ale również intelektualisty zaangażowanego społecznie, który w swoim najważniejszym dziele nakreślił zarys swoistej pedagogiki społecznej (czy węższej demokratycznej), mającej służyć wychowaniu przywódców partyjnych – czy szerzej elit politycznych ruchu robotniczego<sup>2</sup>.

Inspiracją do napisania artykułu poświęconego recepcji myśli Roberta Michelsa na tle pedagogiki społecznej, był artykuł niemieckiego badacza dorobku Michelsa – Timma Genetta (2012), który zwrócił uwagę na niedoceniany fakt, iż dzieło Michelsa wpisuje się w nurt pedagogiki demokratycznej w obliczu kryzysu oświecenia. Wspomniany artykuł ukazał się w zbiorowym dziele wydanym z okazji jubileuszu 100-lecia opublikowania najśłynniejszego dzieła Roberta Michelsa.

Wnikliwa analiza spuścizny Roberta Michelsa oraz jej recepcji w anglosaskiej literaturze, w opinii autora pozwala szerzej odczytywać myśl tego badacza i rozpatrywać ją jako przykład modnej obecnie interdyscyplinarności nauk społecznych. Z tego względu niniejszy tekst skupia uwagę na pomijanym fakcie, że Michels w swoim *opus magnum* przedstawił coś więcej aniżeli „żelazne prawo oligarchii”. Michels, jako człowiek nauki, nie tylko zdiagnozował tendencje zagrażające demokracji, ale również próbował znaleźć na nie remedium – zastanawiając się, w jaki sposób kształtować właściwe postawy przywódców ruchu robotniczego, aby uniknąć dostrzeżonej przez

---

<sup>2</sup> Również w innych swoich pracach Michels pretendował do roli pedagoga społecznego. W książce poświęconej etyce płci (Michels, 2014) znajdują się rozważania dotyczące konkretnych zmian społecznych – zalecenia dotyczące poprawy pożycia małżeńskiego, planowania rodziny, równouprawnienia płci, wprowadzenia jednolitej edukacji dla chłopców i dziewczynek, walki z pornografią. Publikacje Michelsa powiązane z tzw. kwestią kobiecą określa się apoteozą feminizmu lub krytyczną socjologią seksualności (por. Genett, 2008). Jeszcze bardziej uwidacznia się pedagogiczne zacięcie Michelsa w podręcznikowym *Probleme der Sozialphilosophie* (Leipzig – Berlin 1914), w którym znajdują się m.in. rozważania o kooperacji, eugenice, idei postępu, moralności i obyczajach. Samo pojęcie filozofii społecznej jest na tyle niedookreślone, że obejmuje z pewnością część rozważań charakterystycznych dla pedagogiki społecznej.

niego, tendencji oligarchizacji partii socjalistycznych i przeciwdziałać zjawisku „oderwania się” przywódców partii socjalistycznych od szeregowych przedstawicieli proletariatu (szerzej od mas).

Z uwagi na powyższe, celem niniejszego artykułu jest przedstawienie Roberta Michelsa nie jako rozczarowanego działacza ruchu socjalistycznego, który pod wpływem elityzmu przeszedł do obozu faszystowskiego (Roth, 1963), ale jako „rasowego” badacza, obdarzonego nie tylko pasją poznawczą, ale i wyobraźnią socjologiczną. Co więcej – zgodnie z duchem pedagogiki społecznej – Michelsa można uznać za krytycznego badacza zaangażowanego społecznie (Camavitto, 1936), podążającego drogą edukacyjnego reformatora ruchu socjaldemokratycznego. Zgodnie ze swoimi przymiśleniami Michels, jako przedstawiciel inteligencji, aspirował do roli naukowego przewodnika proletariatu „oświeclającego drogę do socjalizmu”, postulującego dla podobnych sobie – intelektualistów w szeregach ruchu socjaldemokratycznego, misję wychowania przywódców ruchu robotniczego.

### Pozory antydemokratyczne w twórczości Roberta Michelsa

Chcąc przybliżyć mniej obeznanym z elityzmem czytelnikom postać Roberta Michelsa, wypada wspomnieć, że zarzuca się jemu, iż z czasem z socjalisty stał się przeciwnikiem demokracji i zwolennikiem faszyzmu (Beetham, 1977). Za kulminacyjny moment rozczarowania Michelsa demokracją parlamentarną uważano jego wstąpienie w szeregi włoskiej partii faszystowskiej. W opinii autora nie jest to prawdą. Warto w tym miejscu wspomnieć trafne stwierdzenie Erharda Stöltinga (2006), wedle którego droga polityczna przebyta przez autora *Political Parties* (od socjalizmu do faszyzmu) wpłynęła upośledzająco na recepcję jego myśli. Moim zdaniem to stwierdzenie można rozumieć szerzej – chodzi bowiem nie tylko o błędne odczytanie samej *Political Parties*, jako odrzucenia demokracji w ogóle, ale również pozostałej części, osobliwe dekadentkiej, refleksji Michelsa nad kondycją moralną społeczeństw państw narodowych wyłaniających się w Europie po kongresie wiedeńskim.

Z uwagi na wpływ, jaki wywarło dzieło Michelsa na współczesną myśl społeczną, nie tylko akademicką, pod pewnymi względami można je uznać za swoisty podręcznik wychowania demokratycznego przywódców partyjnych<sup>3</sup>. Jak wynika z przeglądu publikacji traktujących o twórcy „żelaznego prawa oligarchii”, opinie wyrażane przez badaczy na temat błyskotliwego charakteru *Political Parties*, są bardziej jednoznaczne niż ocena chwiejnego systemu wartości politycznych, reprezentowanych przez tego badacza. Z teoriopoznawczego punktu widzenia warto podkreślić, że połączenie przez Michelsa

<sup>3</sup> Lipset we wstępie do *Political Parties* opisał następującą sytuację. Pewien przywódca latynoamerykańskiej partii socjaldemokratycznej opowiedział mu, że kiedy jako student usłyszał po raz pierwszy o książce Michelsa na kursie socjologii polityki, od razu kupił dziesięć egzemplarzy i rozesłał je swoim partyjnym towarzyszom. Rozmówca uważał, że książka Michelsa powinna być lekturą obowiązkową dla wszystkich socjalistów.

opozycyjnych (współcześnie) stanowisk: materializmu historycznego Marksa i Engelsa, z podstawowymi założeniami elityzmu Moski i Pareto, rzeczywiście umożliwiło temu uczonemu realizację podstawowych celów poznania naukowego (Such, Szcześniak, 1999) – czyli zrealizować funkcję wyjaśniającą i w pewnym sensie prognostyczną<sup>4</sup>.

Michelsowi udało się wyjaśnić przyczyny występowania tendencji oligarchicznych w coraz bardziej złożonych organizacjach, które by sprawnie funkcjonować, wymagają stałego aparatu władzy wykonawczej. Rozumowanie Michelsa jest następujące: skoro „czyste” demokracji nie można znaleźć nawet w partii socjaldemokratycznej, która jest obciążona takim „...bagażem schorzeń, wykoślawień, obłudy, jeżeli nawet ona stanowi sprzeniewierzenie, karykaturę idei i założeń systemu demokratycznego, to co sądzić o całości systemu”<sup>5</sup>. Wykazanie, że nawet tak wzniosła ideologia jak socjalizm uległa deformacji i nie była w stanie uczynić partii socjaldemokratycznej wspólnotą równych i wolnych jednostek, miało służyć ujawnieniu dominacyjnego charakteru władzy wykonawczej funkcjonującej we współczesnej autorowi demokracji masowej – w partii i państwie.

Z kolei realizacja przez Michelsa funkcji prognostycznej nauki wynik choćby z faktu, na który zwrócił uwagę amerykański socjolog Gerhard Lenski, który stwierdził, że Michels uprzedzając o sześć lat rewolucję rosyjską i prawie czterdzieści lat przed rewolucją chińską skonstatował, że mogą wygrać socjaliści, ale nie idea socjalizmu, która zbutwieje z chwilą ich tryumfu (Lenski, 1980).

Sądzę, że trafne będzie odparcie zarzutów o antydemokrację elitistów poprzez odwołanie się do słów Lenskiego (1980), który odpowiadając na pytanie: dlaczego warto znać myśl elitistów takich jak Moska i Michels, stwierdził, że niedocenywanie ich twórczości upośledziło rozwój współczesnych teorii socjologicznych. Jego zdaniem znajomość genealogii akademickiej była i jest istotną częścią wychowania nowych generacji badaczy, niestety usunięto z niej klasyków kontrowersyjnych (m.in. Michelsa), których „słowa lub czyny mogłyby zwieść młode pokolenia ze ścieżki cnoty”.

<sup>4</sup> Część badaczy uważa, że walor ten został nieco przyćmiony przez charakterystyczny, Michelsowski patos (czy wręcz moralizatorstwo), z jakim zostało napisane *Political Parties*. Pesymistyczno-moralizatorski styl retoryki, wykorzystanej przez Michelsa, koresponduje jednak z faktem, że dzieło to reprezentuje nasilający się dekadentyzm, charakterystyczny dla okresu przełomu wieków (*fin-de-siècle*). W tym kontekście dzieło Michelsa reprezentuje tzw. pozytywizm drugiej fali – charakteryzujący się koncentracją na erozji i utracie wiary w idee postępu, co było oznaką przełomu wieków – odejścia od optymistycznej i przejścia do pesymistycznej filozofii historii. Dodajmy, że wyrażeniem owego *fin-de-siècle* kryzysu pozytywizmu *par excellence* była sama teoria elit (Genett, 2012).

<sup>5</sup> W jednym z późniejszych tekstów Michels wyjaśnił, że pierwsze masowe ruchy społeczne „nowych czasów” nie miały charakteru antykapitalistycznego – były ukierunkowane na osiągnięcie ogólnych celów politycznych takich jak ideały wolności. Jego zdaniem „przymierze” radykalno-burżuazyjnych sił (sankiuloci) z proletariatem w walce przeciwko arystokracji zakładało realizację ideałów: wolności, równości i braterstwa (por. Michels, 2008, s. 82).

## Problematyka *opus magnum* Michelsa

Zestawienie poglądów myślicieli reprezentujących odmienne dyscypliny badawcze może wywoływać zdziwienie. Jednak ukazanie krytycznej wobec ustroju demokratycznego myśli Roberta Michelsa na tle koncepcji pedagogiki społecznej, której prekursorką w Polsce była m.in. Halina Radlińska, wydaje się działaniem nie tylko prowokacyjnym poznawczo, co i cennym praktycznie. Z jednej strony mamy do czynienia z praktykami i teorykami wychowania, a z drugiej strony ze stanowiskiem krytycznego diagnosty środowiska socjalizującego, jakim według Roberta Michelsa powinna być partia socjaldemokratyczna.

Odpowiadając na pytanie, co łączy tę postać z pedagogiką społeczną, sądzę, że należy zwrócić uwagę na ideę zaangażowania społecznego nauki. W tym miejscu warto przypomnieć, że Michels już w 1906 roku, na łamach znamienitego czasopisma *Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik* (redagowanego m.in. przez samego Maxa Webera) opublikował swój artykuł *Die deutsche Sozialdemokratie*. Jest to tekst poświęcony analizie struktury organizacyjnej ruchu robotniczego w Niemczech. Swój artykuł Michels opatrzył znamionym dla reformatorów społecznych mottem zaczerpniętym od Marksa: „Filozofowie dotąd tylko objaśniali świat, idzie jednak o to, by go zmieniać”.

Problematyka statusu „żelaznego prawa oligarchii” została wyczerpująco omówiona w literaturze (m.in. Cassinelli, 1953; May, 1956; Pfetsch, 1966; Chodak, 1958; Smelser, 1976; Żyromski, 2007, Miński, 2016). Z metodologicznego punktu widzenia *Political Parties* można uznać za studium socjograficzne „folkloru organizacyjnego” niemieckiej socjaldemokracji. Współcześnie można je określić przykładem pionierskich badań z zakresu kultury organizacyjnej partii politycznych – tak zwanej etnografii organizacyjnej, czy etnografii instytucjonalnej (Babbie, 2005). Obecnie, pod pewnymi względami (różnorodność wykorzystanych materiałów: obserwacja, dyskusje, dokumenty, statystyki), badania przeprowadzone przez Michelsa, można również przyrównać do procedury badań ewaluacyjnych (Olejniczak i in., 2008) – mających na celu „optymalizację” klimatu organizacyjnego partii socjaldemokratycznej – nie tylko zdiagnozowanie zagrożeń, ale i sformułowanie rekomendacji mających na celu ich usunięcie.

Już na wstępie *Political Parties* Michels wyjaśnił, jak istotną rolę odgrywają partie polityczne w najnowszej historii walk o władzę nad państwem. Michels traktował organizację partyjną jako formę koordynacji działań zbiorowych. Jednak ujęcie przez Michelsa funkcjonowania partii politycznej ma charakter dynamiczny – ujawnia nie tylko oczywisty fakt, że każda grupa społeczna ma swoją organizację i strukturę społeczną, ale również funkcjonalną zależność między tymi dwoma aspektami budowy grupy, przejawiającą się w formie więzi społecznych, łączących członków grupy w działający kolektyw. Od rodzaju więzi i jej przemian, zależy to, czy grupa ma charakter „wolnej” asocjacji, w której przywództwo jest legitymizowane autorytetem osobistym liderów,

czy też staje się wyłącznie sformalizowaną instytucją, której biurokratyczna autorytatywność legitymizuje panowanie, czy wręcz dominację zawodowych funkcjonariuszy nad szeregowymi jej członkami. Wedle Michelsa jest to pośrednio także dominacja nad masami wyborczymi, co Michels uzasadnił kontrastem między stabilnością przywództwa organizacyjnego w socjaldemokracji a fluktuacyjnym charakterem członkostwa w partiach robotniczych i związkach zawodowych (Michels, 2005).

Partia socjaldemokratyczna była dla Michelsa nie tylko częścią systemu demokracji, lecz najwyższą formą i ucieleśnieniem najczystszych jej ideałów (Chodak, 1958). Zatem według Michelsa partia powinna być małym, ale najbardziej idealnym społeczeństwem demokratycznym – wspólnotą o charakterze republikańskim. Idąc dalej, jej kierownictwo, zgodnie z ideą samorządności, która wedle Michelsa jest kamieniem węgielnym demokracji, winno być sprawowane przez ogół wszystkich członków partii. Z tego względu, zdaniem Michelsa, partie polityczne powinny wykazywać jeszcze silniejsze tendencje demokratyczne aniżeli instytucje państwowe.

Z uwagi na temat niniejszego artykułu sygnałnie zauważmy, że tak opisywana przez Michelsa partia polityczna byłaby środowiskiem sprzyjającym, mówiąc językiem Heleny Radlińskiej, budzeniu sił ludzkich. Dodajmy, że polska pedagog postulatywnie właśnie ustrojowi demokratycznemu przypisywała moc przewyższania sprzeczności między jednostką a społeczeństwem (Radlińska, 1935). Michels ujawnił jednak, iż w praktyce ten proces jest trudny do realizacji. Dotyczy to, zdaniem Michelsa, przede wszystkim partii socjalistycznych i demokratycznych, których podstawowym zadaniem jest walka z oligarchią w każdej z jej form. Jak zatem wyjaśnić rozwój w tego typu partiach tendencji, wobec których wypowiedziały one wojnę? – postawił pytanie Michels.

Michels, w swoim dziele ujawnił, że fundamentalnym problemem polityki, który poddany został dyskusji w jego książce, nie jest to, czy ideał demokracji jest realizowalny, tylko do jakiego stopnia demokracja jest pożądana, możliwa i osiągalna w określonym momencie historycznym.

Upraszczając, można przyjąć, że problematyka rozprawy Michelsa obejmuje dwa podstawowe pytania badawcze:

1. Czy jest niemożliwe, aby partia demokratyczna praktykowała demokratyczną politykę?
2. Czy partia rewolucyjna może kontynuować swoją rewolucyjną politykę?

O ile na drugie pytanie Michels odpowiedział negatywnie, stwierdzając jednocześnie, że rzeczywista demokracja (pozwalająca na partycypację wszystkich w sprawach dotyczących wszystkich) nie jest możliwa, o tyle odpowiedź na pierwsze pytanie jest niejednoznaczna – Michels napisał:

W pewnym ograniczonym sensie Partia Demokratyczna, nawet poddana oligarchicznej kontroli, może niewątpliwie wpływać na państwo w sensie demokratycznym. Stara kasta

polityczna społeczeństwa, a przede wszystkim samo państwo, są zmuszone do przszacowania znaczącej liczby wartości – zarówno idealnych, jak i praktycznych. Znaczenie przypisywane masom wzrasta nawet, jeśli przywódcy są demagogami. (Michels, 2005, s. 333)

Niestety Michels nie odpowiada na pytanie, jak pogodzić efektywne podejmowanie decyzji w sprawach publicznych z dostatecznym legitymizowaniem rządów reprezentacji. Udziela on raczej odpowiedzi na pytanie, jak do tego doszło, że partii socjaldemokratycznej udało się tę jednorodność utracić. Wykazanie, że nawet tak wzniosła ideologia jak socjalizm uległa deformacji i nie była w stanie uczynić partii socjaldemokratycznej wspólnotą równych i wolnych jednostek, miało służyć ujawnieniu dominacyjnego charakteru władzy wykonawczej funkcjonującej we współczesnej autorowi demokracji masowej – w partii i państwie. Z tego względu w nieco innej postaci problematykę jego pracy można przedstawić następująco:

1. Jak układają się stosunki między masami a przywódcami i czy mogą być one zgodne z ideałami demokracji?
2. Czy jest osiągalny stan, w którym funkcjonariusze socjaldemokracji – przedstawiciele mas członkowskich – byłiby rzeczywiście przedstawicielami całości i nie przekształcili się w nową warstwę oligarchów stojących ponad ogółem?
3. Czy zmiana warunków materialnych życia przywódców może nie wywołać zmian socjologicznych i psychologicznych, które doprowadzają do wyobcowania się przywódców z szeregów kierowanego przez nich ogółu?

Mówiąc współczesnym językiem, Michels zastosował, modną obecnie, strategię procedury badań ewaluacyjnych<sup>6</sup>, pozwalającą „mierzyć” dystans między przywódcami a szeregowymi członkami partii politycznej (demokratyczna vs oligarchiczna struktura władzy). Jak ujął to polski badacz Szymon Chodak (1961), wychodząc z sedna teorii demokratycznej, Michels ukazał w praktyce istotę jej potencjalnych wynaturzeń oligarchicznych. Jak postaram się wykazać w dalszej części artykułu, Michels nie poprzestał jedynie na diagnozie „niedostatków” demokratycznych w partiach politycznych, ale również próbował wskazać potencjalne sposoby ich eliminacji.

### **Zjawisko oderwania przywódców od mas a zburzazyjnienie przywódców ruchu socjalistycznego**

Według Michelsa przejawem tendencji oligarchicznych w organizacji była m.in. metamorfoza, którą przechodzą przywódcy po swoim awansie do struktur władzy. W efekcie

---

<sup>6</sup> Zgodnie z definicją Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego – ewaluacja jest typem badań stosowanych, których celem jest poprawa jakości działań poprzez zwiększenie ich adekwatności, skuteczności, użyteczności, efektywności i trwałości. Zgodnie z tą definicją ewaluacja jest rozumiana jako: ocena wartości projektu z zastosowaniem określonych kryteriów prakseologicznych (ocena efektywności, skuteczności, oddziaływania, trwałości rezultatów i zgodności z założeniami) w celu jego usprawnienia, rozwoju lub lepszego rozumienia. Por. Polskie Towarzystwo Ewaluacyjne, *Czym jest ewaluacja?* Dostęp za pośrednictwem strony internetowej [www. http://pte.org.pl/o-ewaluacji/](http://pte.org.pl/o-ewaluacji/).



przemian organizacyjnych w partii następuje szereg niekorzystnych demokratycznie zjawisk – m.in. oderwanie się przywódców od mas członkowskich oraz dezaktywacja jej szeregowych członków.

Zdaniem Michelsa w świetle „inkompetencji” mas (ich niezdolności do samostanowienia) doskonale widać, że w ustroju demokratycznym panują dwie zasady regulatywne:

1. Krytycyzm i kontrola ideologiczna (przywódców nad potencjalnymi pretendentami);
2. Efektywna kontrtendencja przekształcania demokracji w formę partiokracji, opartą na coraz liczniejszych i wewnętrznie podzielonych partiach, które coraz silniej bazują na kompetencjach nielicznych.

Biorąc pod uwagę wywody autora, zwłaszcza uwagę dotyczącą idei demokracji, która spełnia funkcję formuły politycznej w znaczeniu nadanym temu pojęciu przez Gaetano Moskę, Michels trafnie przewidział, że każda krytyka „panujących”, czy to w partii, czy rządu, spotyka się z ostrą reakcją i zarzutami o jej ademokratyczny wydźwięk<sup>7</sup>.

W kontekście wczesnych publikacji Michelsa, w których opisywał już proces „wyniesienia się” przywódców ruchu robotniczego ponad szeregowych członków partii i masy wyborcze, nieco inaczej odczytuje się *Political Parties*. W świetle wcześniejszych tekstów w opinii autora okazuje się, że krytyka demokracji tam zawarta wynikała z troski, a zarazem obawy Michelsa przed masami pozbawionymi charyzmatycznych przywódców, a z drugiej strony przed panowaniem (dominacją w życiu publicznym) zawodowych polityków pozbawionych charyzmy, którą odebrał im centralizm demokratyczny. W takim ustroju, według Michelsa, nikt nie jest wolny, a między ludźmi solidaryzm wypierany jest przez stosunki dominacyjno-poddańcze.

Sądzę, że również w świetle późniejszych publikacji Michelsa – encyklopedycznych artykułów poświęconych autorytetowi i konserwatyzmowi – można dojść do wniosku, że był on wrogiem nie tyle demagogicznego przywództwa, co obawiał się wszelkich „skarłowaciałych” czy zwyrodniałych form ustroju demokratycznego: oli-

---

<sup>7</sup> Trudno oprzeć się wrażeniu, że Michels przewidział niejako własne potępienie przez tzw. obrońców demokracji, pisząc, że w demokracji masowej idee i cele ostateczne stają się w społeczeństwie rodzajem świeckiej religii. Kreuje ona swoich własnych bogów, a każda rewizjonistyczna krytyka ustroju demokratycznego jako mechanizmu zostanie uznana za krytykę idei demokracji uznanej za „świętość”. Sądzę, że Michels doskonale zdawał sobie sprawę, że merytorycznie-krytyczna analiza, mająca na celu reformę demokracji parlamentarnej, zostanie przez jej „kapłanów” (politycy, ideolodzy, propagandyści, upolityczniona część środowiska naukowego) uznana za herezję, a krytycy rządów parlamentarnych albo zostaną okrzyknięci wrogami demokracji, albo będą uznani za ludzi szalonych. W tym niebezpiecznym kierunku poszedł moim zdaniem włoski badacz Gioviano Sartori (1988), obłudnie twierdząc, że bierze argumenty Michelsa poważnie, zarzucając mu zarazem niejaką histeryczność – „rozczarowanie to karyśny stan umysłu”, które zaprowadziło go do poparcia faszyzmu. Jak pokazują ostatnie badania, krytyczne wnioski Michelsa na temat demokracji mają niewiele wspólnego z jego postawą polityczną.

garchii – władzy sprawowanej przez pozbawionych zasad etycznych „zawodowych polityków” czy ochłokracji – demokracji pozbawionej zasad, sprawowanej przez niezorganizowany i ulegający zmiennym emocjom tłum.

Przemiany zachodzące w partii socjaldemokratycznej pod wpływem jej sukcesów parlamentarnych Michels analizował w kategoriach procesu zburzącyjnienia partii robotniczych. Wśród przyczyn tego procesu Michels wskazał między innymi: rozwój struktury biurokratycznej partii – skutkujący pojawieniem się płatnych stanowisk, posad dla administracji (partyjnej i związkowej); zmiany składu i skomplikowania struktury ruchu robotniczego – skutkujące rozwarstwieniem w szeregach klasy robotniczej połączonym z awansem przedstawicieli do pozycji społecznej porównywalnej z drobną burżuazją. Jego zdaniem zmiany społeczne, które dokonały się pod wpływem przemian organizacyjnych, można analizować na trzech płaszczyznach:

1. Napływu przedstawicieli drobnej burżuazji do partii robotniczych;
2. Organizacji ruchu robotniczego „promującej” powstawanie nowej warstwy drobnej burżuazji – salariatu składającego się z etatowych „urzędników” partyjnych;
3. „Kapitalistycznej obrony” – polegającej na usuwaniu z pracy robotników prowadzących działalność antykapitalistyczną. Zdaniem Michelsa „zdeklasowani” robotnicy z konieczności otwierali własną mikrodziałalność gospodarczą (sklepiki, warzywniaki, kioski z gazetami, karczmy), zasilając szeregi wyłaniającej się dopiero warstwy społecznej – drobnej burżuazji.

Tłem dla zjawiska zburzącyjnienia ruchu socjalistycznego była zmiana charakteru partii proletariackiej – z klasowego na partię „ludową” (czy według innej typologii masową lub partię opinii). Wedle Michelsa swoisty dla parlamentaryzmu mechanizm wyborczy wymusił na socjaldemokracji „...poszukiwanie wsparcia wśród przedstawicieli drobnej burżuazji...” (Michels, 2005, s. 254). Autorowi chodziło oczywiście o populistyczną taktykę walki o głosy wyborcze, warunkującą – jego zdaniem – oportunistycznym przywódców niemieckiej socjaldemokracji. Właśnie ta taktyka zapewniła partii jej potęgę parlamentarną uzyskaną na przełomie XIX i XX wieku kosztem otwartości ideowej i utraty klasowej „czystości” – zaniku proletariackiego charakteru partii.

Michels stwierdził, że w świetle danych statystycznych zjawiska zburzącyjnienia partii socjalistycznych nie można utożsamiać z obecnością w jej szeregach przedstawicieli drobnej burżuazji, co było w jego czasach obiektem żywej dyskusji. Zdaniem Michelsa, popartym danymi statystycznymi, przedstawiciele drobnej burżuazji w szeregach partii socjalistycznych byli stosunkowo nieliczni. W szeregach socjaldemokracji niemieckiej robotnicy stanowili od 77,4% do 94,7% członków (Michels, 1915).

Wedle Michelsa zburzącyjnienie partii jest niekwestionowanym faktem, ale jego przyczyny wynikają z zupełnie innego procesu aniżeli wejście do organizacji walczącego proletariatu kilkuset członków klasy średniej. Jego zdaniem istotą zburzącyjnienia, które nastąpiło w szeregach partii socjaldemokratycznych, była metamorfoza postawy jej przywódców o proletariackich korzeniach – „Określona grupa jednostek,

ilościowo nieznaczna, ale bardzo znacząca jakościowo oderwała się od klasy robotniczej i wyniosła się do godności burżuazji” (Michels, 2005, s. 256–257). Dodajmy, że właśnie ten fakt, który Michels interpretuje jako „wyniesienie się” przywódców ponad szeregowych członków ruchu robotniczego, pozwala rozważać fragmenty jego dorobku w kategoriach krytycznej pedagogiki społecznej – postulowania działań mających na celu nie tylko diagnozę, ale i poprawę klimatu funkcjonowania partii politycznej jako środowiska wychowawczo-socjalizującego.

Diagnostując sytuację panującą w niemieckiej socjaldemokracji, Michels zwrócił uwagę na rozrastającą się liczbę opłacanych stanowisk w partiach socjalistycznych i związkach zawodowych:

W Niemczech, w roku 1898 liczba oficjeli związkowych wynosiła 104; w 1904 roku wynosiła 677, z których 100 było metalowcami, a 70 murarzami. Od kilku lat ta sama tendencja występuje w Niemieckiej Partii Socjalistycznej. Według raportu nadzoru za rok 1909 wiele regionalnych organizacji zatrudnia opłacany personel. Liczba sekretarzy regionalnych wynosi 43, ale w jednym tylko roku liczba sekretarzy okręgowych wzrosła z 41 do 62. W ten sposób powstało »towarzystwo wzajemnej adoracji« dla oficjeli partyjnych i związkowych, którego liczebność stale rośnie. W 1902 roku było to 433 członków; w 1905 – 1095; w 1907 – 1871; i w 1909 – 2474. (Michels, 2005, s. 262)

Michelsowi chodziło oczywiście nie tyle o ścisłe grono przywódcze, co o całość – wielopoziomowy aparat biurokratyczny składający się na strukturę władzy w partii. Na skutek „awansu społecznego” tego wąskiego grona przywódczego zburzącyjaniu uległa cała atmosfera (dziś powiedzielibyśmy klimat organizacyjny) panująca w partiach socjalistycznych. Innymi słowy, można to zjawisko określić raczej jako proces wyobcowania przywódców socjaldemokracji z ruchu robotniczego.

Michels stwierdził, że wraz z rozwojem ruchu socjalistycznego wejście do grona przywódców partii stało się ambicją dla członków wywodzących się z proletariatu – jak to metaforycznie ujął: „w socjaldemokracji każdy rekrut nosi w swoim plecaku buławę marszałkowską”. Tak ogromna i doskonale zorganizowana partia jak niemiecka socjaldemokracja potrzebowała niemniej gigantycznego aparatu administracyjnego: redaktorów, sekretarzy, księgowych, księgarzy i wielu innych urzędników. Dla robotników zainteresowanych polityką czy posiadających talent pisarski albo oratorski ruch socjalistyczny stanowił zatem nowy „dział zatrudnienia”, pozwalający na awans społeczny – podwyższenie statusu i zmianę stylu życia – powstanie w łonie ruchu robotniczego proletariackiej elity.

W ujęciu Michelsa elitę proletariatu tworzyli robotnicy, którzy: a) porzucili pracę fizyczną i stali się pracownikami umysłowymi (urzędnikami); b) stając się oficjelami partyjnymi, znaleźli się w zupełnie innym położeniu niż reszta pracowników najemnych – z racji partyjnej synekury stali się mniej zależni od swoich pracodawców.

Wedle Michelsa członek proletariackiej elity stał się wolnym człowiekiem zaangażowanym w pracę intelektualną, wykonywaną na rzecz bezosobowego przedsięwzięcia. Co więcej, etatowy działacz partyjny miał lepsze warunki zatrudnienia niż w prywatnym przedsiębiorstwie. W relacji z partią jej urzędnik jest kimś więcej aniżeli zwykłym pracownikiem najemnym – jest raczej kimś w rodzaju udziałowca w zyskach, którego pozycja jest o wiele bardziej stabilna (można powiedzieć, że partia czy związek zawodowy są tzw. organizacjami procentującymi).

Zdaniem Michelsa wraz ze zmianą pracy z fizycznej na umysłową, zachodzą zmiany w pozycji społecznej zajmowanej przez oficjeli partyjnych i związkowych: stopniowo odrywają się oni od swoich proletariackich korzeni i awansem przynależą do klasy drobnoburżuazyjnej. Pierwotnie jest to tylko zmiana formy działalności zarobkowej i sytuacji ekonomicznej. Pensje płacone członkom biurokratycznego aparatu partyjnego były początkowo skromne, ale znacząco wyższe niż przeciętna płaca robotnika. Były one jednak tak skalkulowane, że pozwalały pobierającym je urzędnikom wieść życie na poziomie porównywalnym do standardów życia drobnej burżuazji.

„Nowoczesna” partia socjaldemokratyczna, ze swoją rozbudowaną wielopoziomą strukturą biurokratyczną, stała się kolejną instytucją społeczną ułatwiającą proces ruchliwości społecznej. Michels dostrzegał w tym analogię między partią socjaldemokratyczną a Kościołem katolickim – obie organizacje zapewniają awans najbardziej zdolnym członkom określonych klas społecznych: o ile kościół umożliwiał awans potomkom chłopstwa, tak partia stała się instytucją promującą i umożliwiającą awans dzieciom robotników<sup>8</sup>.

W ten sposób, zdaniem Michelsa, Partia Socjaldemokratyczna, jako mechanizm awansu społecznego zapewniała członkom klasy robotniczej wyniesienie do wyższych pozycji społecznych. Im bardziej rozległa i skomplikowana jest machina biurokratyczna, tym liczniejsi są ci, którzy przez tę maszynę zostają wyniesieni ponad swoją pierwotną pozycję społeczną. Zgodnie z materialistyczną koncepcją historii, zauważył autor, zmiana społecznych i ekonomicznych warunków egzystencji stopniowo pociąga za sobą przemianę w sferze mentalności (odwołanie do tezy „byt określa świadomość”).

Wedle Michelsa „z czasem” funkcjonariusze partyjni wyemancypowali się spod kontroli szeregowych członków organizacji i stworzyli wąskie grono przywódcze (oligarchia) i wtopili się (zasymilowali) w strukturę elit panujących nad społeczeństwem. Konsekwencją powyższych w wymiarze makrospołecznym było pogłębiające się rozwarstwienie w obrębie klasy robotniczej. Ideałem dla robotników stał się awans do drobnomieszczactwa.

---

<sup>8</sup>Analogiczną funkcję instytucji awansu społecznego pełniła armia wobec burżuazji. „Synowie rodzin burżuazyjnych, którzy obrali karierę wojskową, stają się obcy dla swojej klasy. Wysocy oficerowie otrzymują stopnie z rąk [samego] cesarza. Tracą oni swoje burżuazyjne przyzwyczajenia i przyjmują opinie i zwyczaje swojego nowego feudalnego środowiska” (Michels, 2005, s. 264).

## Przywódcy partyjni i związkowi a rola inteligencji w ruchu robotniczym

Już w publikacjach poprzedzających *Political Parties* poświęconych inteligencji Michels, jako socjalista, wyrażał przekonanie o misji dziejowej tej warstwy społecznej. Z kolei w jednym z późniejszych tekstów badacz ten napisał „Przewodnictwo masom proletariackim w polityce przez burżuazyjnych intelektualistów odpowiada historycznemu prawu, wedle którego każdy ruch klasowy jest kierowany przez członków klasy przeciwko której sam występuje” (Michels, 1987, s. 194). Michels, odwołując się do Karola Marksa, twierdził, że tragicznym przeznaczeniem burżuazji było zostanie nauczycielami walki klasowej proletariatu.

W swoim *opus magnum* Michels sporo uwagi poświęcił przywódcom ruchu socjalistycznego, reprezentującym dwa różne odłamy ruchu robotniczego: syndykalizmu oraz politycznego socjalizmu (socjaldemokracji). Michels kontrastowo scharakteryzował postawy: a) przywódców związków zawodowych – mających najczęściej proletariackie korzenie); b) przywódcom partyjnym – wywodzącym się z inteligencji. Autor zauważył, że wśród wielu koncepcji usiłujących zneutralizować asymetryczną relację między dominacją przywódców nad szeregowymi członkami najczęściej pojawiał się postulat odsunięcia inteligencji od władzy w ruchu robotniczym. Syndykaliści posunęli się jeszcze dalej – ich doktryna zakładała nie tylko wyeliminowanie inteligencji z kierowania socjaldemokracją, ale postulowała tak zwaną akcję bezpośrednią, oznaczającą, że proletariatu może osiągnąć swoje cele bez „intermediatora” w postaci swojej reprezentacji parlamentarnej – partii politycznej.

Wedle Michelsa powszechna awersja żywiona wobec intelektualistów znalazła swój wyraz w wykreowaniu przywódców związków zawodowych na „autentycznych przywódców klasy robotniczej”. Autor napisał: „Wmawia się nam, że przywódcy, którzy sami byli robotnikami fizycznymi, bardziej sprzyjają masom w swoim stylu myślenia, lepiej rozumieją robotników, doświadczają tych samych potrzeb i kierują nimi te same pragnienia” (Michels, 2005, s. 277).

Michels zwrócił również uwagę, że przywódcy związkowi cieszyli się szczególnymi względami badaczy społecznych. Autor uznał to za „naturalne”, gdyż przywódcy związkowi nie wkraczali tak często jak przywódcy polityczni na „pole aktywności pisarzy”, nie wnosząc do nauki swoich wywrotowych teorii<sup>9</sup>. Przesadne zainteresowanie, czy wręcz egzaltacja przywódcami związkowymi, miała zdaniem Michelsa swoje wyjaśnienie na gruncie politycznym – wynikała z ulgi, z jaką w kręgach burżuazyjnych przyjęto pojawienie się w łonie ruchu robotniczego odłamu mniej radykalnego – zakładającego prymat celów ekonomicznych nad politycznymi i postulującego jedynie reformę systemu społecznego, a nie rewolucję socjalistyczną.

---

<sup>9</sup> Nieco wcześniej Michels dał wyraz temu, w jaki sposób byli przedstawiani liderzy związkowi. Jego zdaniem: „Syndykalistyczni przywódcy uchodzili zarówno w sensie intelektualnym i moralnym za wybrańców. Przywódca-robotnik był uważany za mesjasza, który uleczy wszystkie choroby trawiące robotniczą organizację” (Michels, 2005, s. 279).

Następnie Michels poddał krytyce stanowisko syndykalistów, określając je apoteozą autonomii robotniczej, opierającą się na przekonaniu, że „zorganizowany proletariatus może tworzyć armia wolnych strzelców pozbawionych indolencji generalnego dowództwa tworzonego przez biurokratów z aparatu partyjnego” (Michels, 2005, s. 278). Przechodząc od fikcji do faktów, najbardziej zauważalna różnica między syndykalizmem a politycznym socjalizmem, pomijając oczywistą kwestię taktyki, wynikała zdaniem Michelsa z różnicy pochodzenia społecznego przywódców obu odłamów ruchu robotniczego.

Wedle Michelsa wiara w to, że masom łatwiej będzie kontrolować przywódcę-robotnika aniżeli prawnika czy lekarza, była złudzeniem. Zdaniem autora w obu przypadkach mamy bowiem do czynienia z „systemem przedstawicielskim”, a na obecnym etapie komplikacji zadań organizacyjnych jest niemożliwe, żeby nawet przywódcy związkowi pozostali zwykłymi pracownikami fizycznymi. Zaraz po tym, jak związek zawodowy dokona wyboru jednego ze swoich towarzyszy do zarządu fabryki, przechodzi on analogiczną metamorfozę, którą przeszli delegaci polityczni – świadomie lub nie zostaje wyniesiony ponad klasę robotniczą i wchodzi w szeregi nowej klasy salariatu (otrzymuje regularną i stałą miesięczną pensję zamiast robotniczej dniówki czy tygodniówki). Jako delegat i reprezentant przywódcy-robotnik podlega tym samym tendencjom oligarchicznym co jego towarzysz – burżuazyjny renegat, który został przywódcą partii robotniczej.

Autor zwrócił uwagę, że przywódców związkowych od mas członkowskich oddzielają nie tylko różnice mentalne, ale także bariery w postaci formalnych zasad i regulacji kierujących ich postępowaniem. Michels powołał się na przykład statutu niemieckiego związku metalowców, który liczył 47 stron. Dokument składał się z 39 paragrafów, z których każdy zawierał od 10–12 punktów. „Czy jest robotnik, który nie zgubiłby się w tym labiryncie?” – postawił retoryczne pytanie autor.

Zdaniem Michelsa to właśnie wśród byłych robotników żądza władzy była najsilniejsza i to oni byli skłonni do nadużywania swobody uzyskanej w wyniku objęcia funkcji kierowniczej w partii.

Michels zwrócił uwagę, że robotnicy, którzy stawali się przywódcami związkowymi musieli być dobrze obeznani z technicznymi i ekonomicznymi aspektami poszczególnych branż oraz funkcjonowaniem gospodarki w ogóle. Jednak poza gruntowną wiedzą fachową, przywódcy ci byli obciążeni ciasnotą umysłową i deficytami wykształcenia. Michels stwierdził, że umiejętność strategicznego myślenia i dyplomacji, którymi powinien być obdarzony przywódca związkowy, były zazwyczaj sprzeczne z zasadami demokratycznymi. Co więcej – doświadczenia wielu krajów pokazały, że wśród przywódców o proletariackich korzeniach występowała skłonność do nadużywania nowo zdobytej władzy, byli oni zmanierowani i despotyczni. Ponadto

jego zdaniem eksrobotnicy czerpali nieklamana satysfakcję z przebywania w towarzystwie wyżej urodzonych i częściej skłonni byli przyjmować postawę indyferentną, a nawet wroga wobec postępowych haseł demokratycznych.

Opisując postawy przywódców związkowych, Michels wytknął im, że przyzwyczajają się do istniejącego porządku, a zmęczeni walką ostatecznie godzą się na istniejący układ. Michels zauważył, że po tym, jak dokonana się już ich „prywatna rewolucja społeczna”, kiedy konflikt okazywał się nieunikniony przywódcy-eksrobotnicy podejmowali przedłużające się negocjacje z przeciwnikiem; im dłużej trwał konflikt, tym częściej ich nazwiska pojawiały się w prasie. Jeśli konsekwentnie wyrażali wyważone poglądy, mogli być pewni, że zyskają uznanie swoich oponentów i najczęściej również podziw i wdzięczność tłumu. Odwołując się do przykładów korupcji działaczy związkowych, ujawnionych w różnych krajach, Michels stwierdził, że zastąpienie w charakterze przywódców eksburżuazyjnej inteligencji przez „prawdziwych robotników” nie daje żadnej gwarancji, iż ci ostatni będą bardziej skłonni poddać się demokratycznej kontroli ze strony mas.

Wśród przywódców robotniczego pochodzenia w oczach Michelsa najgorzej wypadli związkowcy amerykańscy, którzy ulegli najsilniejszej fraternizacji z kapitalistami. Historia amerykańskiego ruchu robotniczego – stwierdził Michels – ujawniła, że w kraju wszechmogącego dolara „cynizm cywilizacji opartej na pieniądzu przeniknął do szpiku kości zarówno kapitalistów, jak i proletariatu” (Michels, 2005, s. 290). Autor napiętnował demoralizację, jakiej ulegli przywódcy związkowi, którzy „kiedy tylko zabezpieczyli swoje uposażenia i zdobyli odpowiednie przywileje, zakładają wieczorowe stroje i spotykają się z pracodawcami na wystawnych bankietach. Na zjazdach ruchu robotniczego pojawił się zwyczaj wręczania zagranicznym delegatom, a nawet ich żonom wartościowych upominków – biżuterii itp. Wielu oficjeli związkowych bezwstydnie i bez skrupułów wykorzystuje dla swoich partykularnych celów pozycję zapewnioną im przez zaufanie, którym obdarzyli ich towarzysze robotnicy” – krytycznie skomentował Michels, nadając temu zjawisku miano „zaszczytnej korupcji”. Z tego względu w Stanach Zjednoczonych przywódcy związkowi byli nawet określani „robotniczymi kapitanami na usługach kapitalistów”.

Odnosząc się do tak zwanej kwestii akademickiej (*Akademikerfrage*), Michels podkreślił, że w samych początkach ruchu robotniczego burżuazyjni intelektualiści, którzy przyłączyli się do ruchu, byli darzeni przez proletariatu wielkim szacunkiem. Jednak w okresie dojrzałości ruchu robotniczego (socjaldemokracja jako frakcja parlamentarna) intelektualiści znaleźli się „na cenzurowanym”, a postawa robotników wobec nich uległa diametralnej zmianie – podziw zastąpiło krytykanctwo. Przyczyną takiej alternacji i antypatii żywionej przez robotników wobec intelektualistów były, zdaniem autora, fałszywe przekonania na temat roli tych ostatnich w ruchu robotniczym. W Niemczech reprezentantami pierwszego poglądu byli rewolucyjnie nastawieni robot-

nicy skupieni wokół takich czasopism jak: *Neue Zeit* oraz *Leipzige Volkszeitung*. Oskarżyli oni intelektualistów o pozbawienie ruchu robotniczego jego proletariackiego ducha (sprzeniewierzenie wartości) – jego spłylenie, rozwodnienie i zburzązajnienie oraz nadanie mu kursu oportunistycznego wyznaczanego przez „zgniły” kompromis. Reformiści i rewizjoniści, którzy reprezentowali przeciwne stanowisko, uważali intelektualistów za wtrącających się w nie swoje sprawy, skostniałych radykałów, kurczowo trzymających się zasady *principiis obsta!* (zło zwalczaj w zarodku!). „O ile pierwsza grupa krytyków uważała intelektualistów za najsilniej reformistyczne i burżuazyjnie nastawione – skrajnie prawicowe skrzydło socjaldemokracji, o tyle druga grupa krytyków uważała intelektualistów za ultrarewolucyjne, anarchistyczne – skrajnie lewicowe skrzydło niemieckiej socjaldemokracji” (Michels, 2005, s. 293). Dlatego dla obu frakcji ruchu robotniczego intelektualiści byli idealnym „koźłem ofiarnym”, na którego można było zrzucić wszystkie błędy i grzechy partii.

Wedle Michelsa obie strony były w błędzie. Jego zdaniem burżuazyjni intelektualiści byłiby ostatnimi, którzy popieraliby skrajną prawicę ruchu robotniczego. Trudno zdobyć statystyczne dowody, że socjaliści wywodzący się z burżuazji częściej byli rewolucjonistami niż reformistami, zauważył Michels. Jednak jako renegaci klasowi, którzy zerwali wszelkie więzi łączące ich z burżuazją i traktowali ją jak swojego śmiertelnego wroga, zdradzali inklinacje raczej wobec idei rewolucyjnych – twierdził autor. Potwierdza to jego zdaniem historia ruchu robotniczego i działalność takich postaci jak: Bakunin, Kropotkin (rosyjscy anarchiści) czy Engels i Marks. Wszyscy oni byli eksburżuazyjnymi socjalistami, którzy byli najbardziej pryncypialni wobec zasad socjalizmu, prezentowali nieprzejednane postawy i przedkładali najbardziej radykalne rozwiązania. Co więcej, zdaniem Michelsa, dokładniejsze badania ujawniają wyraźnie, że najsilniejszy impuls dla reformizmu w Niemczech pochodził od liderów związków zawodowych, czyli przywódców o proletariackich korzeniach. Michels stwierdził, że w okresie współczesnym intelektualiści byli w każdej z frakcji socjaldemokracji i trudno byłoby bez zastrzeżeń uznać ich albo za rewolucjonistów, albo za rewizjonistów. O ile po stronie rewizjonistów występowali: adwokat Wolfgang Heine, były student teologii Richard Calwer czy były student nauk politycznych Max Schippel, o tyle wśród rewolucjonistów byli: Róża Luksemburg, adwokat Karl Libknecht czy Karol Kautsky. Sam Michels doceniał oczywiście wkład intelektualistów w rozwój ruchu socjaldemokratycznego.

W kontekście roli, którą odgrywała propaganda socjalistyczna, „stawiając na baczność” opinię publiczną (masy), istotna jest uwaga Michelsa dotycząca „ujawnienia się” problemów społecznych. Zdaniem Michelsa samo istnienie współczesnej klasy robotniczej nie było *per se* przyczyną pojawienia się problemów społecznych (*die soziale Frage*). Mówiąc współczesnym językiem, Michels miał na myśli artykulację konfliktów społecznych rozumianych jako zorganizowane działanie członków klas nieuprzywilejowanych zmierzające do zmiany i poprawy warunków własnej egzystencji.



„Walka klasowa, jeśli ma być czymś więcej niż mglistą teorią, której siła pozostanie na zawsze ukryta, musi zostać ożywiona przez świadomość klasową” (Michels, 2005, s. 228). Jego zdaniem nawet tak dobrze zorganizowany ruch robotniczy jak niemiecki nie mógł się obejść bez udziału intelektualistów, którzy mieli oświecić drogę do socjalizmu.

Użyteczność intelektualistów dla proletariatu nie polegała zdaniem Michelsa na tym, by służyli oni w charakterze towarzyszy-bojowników, ale angażowali się jako teoretycy w opracowaniu drogi do socjalizmu. Wedle Michelsa jest to konsekwencją faktu, że socjaliści burżuazyjnego pochodzenia mają to, czego stale brak współczesnym proletariuszom – czas i środki niezbędne do ukończenia swojej politycznej edukacji. Z tego względu jeszcze długo proletariat będzie do pewnego stopnia zależny od burżuazji.

Podsumowując, autor stwierdził, że burżuazyjne elementy partii socjaldemokratycznej nie mogą zostać przymusowo usunięte czy wykluczone uchwałami zjazdowymi, gdyż stanowią integralną część ruchu, której obecność nie wymaga żadnego usprawiedliwiania.

Nawet niemiecki ruch robotniczy, pomimo wysokiego stopnia organizacji, nie mógłby się obejść bez intelektualistów (...) socjalizm niemiecki straciłby sporo ze swojego prestiżu, gdyby wyeliminowano z niego intelektualistów (...) Bez burżuazyjnych dezertersów polityczny ruch robotniczy jest tak samo historycznie niewyobrażalny, jakby był bez uświadomionego klasowo proletariatu. (Michels, 2005, s. 301–304)

Krótko mówiąc, według Michelsa inteligencja była, jest i będzie niezbywalnym elementem ruchu socjaldemokratycznego.

### **Krytyczna pedagogika zaangażowana społecznie a Roberta Michelsa wizja działań naprawczych w ruchu socjalistycznym**

Poświęcenie tekstu pedagogicznemu zacięciu Roberta Michelsa wymaga odpowiedniego kontekstu i choćby skrótowej analizy koncepcji „uprawiania” pedagogiki społecznej. Już na wstępie warto przypomnieć okoliczności, w jakich powstała pedagogika społeczna w Polsce – „z jednej strony, stały za nią studia nad polską tradycją wychowania demokratycznego oraz nad założeniami ówczesnych systemów szkolnych państw demokratycznych” (Theiss, 2018a, s. 11). Pomimo swoistości sytuacji Polski w początkach XX wieku, koncepcja wychowania demokratycznego ma, moim zdaniem, charakter uniwersalny. Do dziś w przedmiotowej literaturze podkreśla się nowoczesnie brzmiące pojęcia demokratycznego wychowania (co prawda narodowego), które Radlińska nadała pedagogice społecznej.

Według Heleny Radlińskiej – klasycznej przedstawicielce myśli edukacyjno-wychowawczej: „Pedagogika społeczna jest nauką praktyczną, rozwijającą się na skrzyżowaniu nauk o człowieku, biologicznych i społecznych z etyką i kulturoznawstwem (teorią i historią kultury) dzięki własnemu punktowi widzenia” (Radlińska, 1961,

s. 361). Tak rozumiana pedagogika społeczna należy do nauk zaangażowanych społecznie, o czym według Wiesława Theissa „...decyduje miejsce, jakie określona dyscyplina zajmuje na kontinuum pomiędzy funkcją krytyczną a apologetyczną. Im bliżej bieguna krytycznego, powiązanego dodatkowo z praktyką, tym pozytywne zaangażowanie jest bardziej widoczne, silniejsze i rozleglejsze” (Theiss, 2018b, s. 119). Jeśli dalej przyjąć za Teresą Bauman, że „pedagogika społeczna jako technologia zajmuje się organizowaniem środowiska wychowawczego w taki sposób, aby wpływy przez nie wywierane były wychowawczo pożądane” (2003, s. 101), to propozycje Michelsa, dotyczące kształtowania właściwych postaw wśród przywódców ruchu robotniczego, poprzez odpowiednie działania profilaktyczne wobec ich zburzącyjności, wpisują się w nurt tak pojmowanej pedagogiki społecznej (lub wężiej: demokratycznej). W przypadku myśli Michelsa należałoby koncepcje Radlińskiej zrelatywizować do roli przypisywanej przez tego badacza partiom politycznym (zwłaszcza socjalistycznym) – jako środowiskom wychowawczym z uwagi na ich pierwotnie asocjacyjny (mówiąc językiem Ferdinanda Tönniesa – wspólnotowy, a nie stowarzyszeniowy) charakter. Moim zdaniem myśl Michelsa, choćby częściowo, wpisuje się w nurt koncepcji pedagogiki społecznej, który używa pojęcia „społeczny” przynajmniej w dwóch znaczeniach: wyznaczania celu aktywności i określania sposobu działania badacza (Marynowicz-Hetka, 1998). Jeszcze bardziej adekwatnym ujęciem, pozwalającym uwypuklić krypto-pedagogiczne<sup>10</sup> zacięcie Roberta Michelsa, jest tzw. rzeczowe określenie przedmiotu pedagogiki społecznej, „polegające na wskazaniu dziedzin praktyki, która pokazując niedoskonałości domaga się działań naprawczych” (Piekraski 1998, s. 14). Niczym innym, jak wykazaniem niedostatków w praktykach demokratycznych w partiach politycznych, jest praca Michelsa, który apeluje w niej o podjęcie działań zapobiegających odrywaniu się przywódców partii socjalistycznych od warunków egzystencji (pozycji społecznej) proletariatu. Zdaniem Michelsa – przywódcy ruchu socjalistycznego, pełniąc swoje prestiżowe funkcje, odrywają się od warunków egzystencji społecznej proletariatu i zaczynają, mówiąc kolokwialnie, reprezentować świadomość typu „syty nie zrozumie głodnego”. Według Michelsa przywódca ruchu socjalistycznego w praktyce aspirują i osiągają status społeczny burżuazji, jednocześnie nie tylko tracąc swoją świadomość klasową, ale również nabywają świadomość wyższości (dominacji) nad tymi, którzy ich wybrali.

---

<sup>10</sup> Pojęcie „krypto-pedagogika” autor wprowadza z inspiracji zaczerpniętej od Przemysława Wechty, który pisał o kryptosocjologii J.A. Schumpetera – austriackiego ekonomisty. Jak wyjaśnia we *Wprowadzeniu* do tej pracy jej promotor – Stanisław Kozyr-Kowalski: „Przez kryptosocjologię będziemy rozumieć przyjmowane w praktyce badawczej stanowisko dotyczące przedmiotu zainteresowań socjologii teoretycznej, czyli epistemologii i ontologii życia społecznego. Elementy epistemologii i ontologii społecznej nie zawsze są wprowadzane do dyskursów naukowych z pełną świadomością” (Kozyr-Kowalski, 2003).

Sądzę, że w powyższym kontekście naukową postawę Michelsa, wyrażoną m.in. na kartach *Political Parties*, należy uznać jak najbardziej za przykład pozytywnego zaangażowania nauki – dalekiego od jej funkcji apologetycznej. W zamyśle samego Michelsa jego praca miała realizować dwa cele – po pierwsze służyć diagnostyce społecznej, po drugie pełnić funkcję demaskatorską (Podgórecki, 1999). Zauważmy, że diagnostyka społeczna, nazywana również socjografią, jest dążeniem badawczym zmierzającym do zbierania danych w sposób systematyczny i intersubiektywnie sprawdzalny, a przy tym subiektywnie rozumiany. Realizując pierwszy cel, Michels dokonał socjograficznej „lustracji” partii socjaldemokratycznej – stawiał pytanie „czy i do jakiego stopnia demokracja pozostaje czystym ideałem, którego nigdy nie da się zrealizować w praktyce” (Michels, 2005, s. 368). Z kolei funkcja demaskatorska polega na ukazywaniu pewnych cech z pozoru trudno uchwytnych albo wskazywaniu na pewne zmienne niezależne, które tkwią u podłoża zjawisk, a które są przesłonięte przez pozorne zmienne niezależne. Drugie rozumienie demaskatorstwa można określić oceniającym lub emocjonalnym.

Realizując funkcję demaskatorską, mówiąc słowami Michelsa, zamierzał on „rzucić światło na określone tendencje społeczne, które przeciwdziałają zapanowaniu demokracji, a w jeszcze większym stopniu przeciwdziałają zapanowaniu socjalizmu” (Michels, 2005, s. 368). Tu Michels ujawnił fakt, że rozwarstwienie społeczne, następujące pod wpływem rozwoju stosunków kapitalistycznych, wpłynęło destrukcyjnie na klasę robotniczą, powodując jej rozdrobnienie, warunkując zastąpienie jednolitej świadomości klasowej – egoizmem zawodowym – korporacjonizmem. To, zdaniem autora *Political Parties*, przeciwdziało z kolei możliwości dostrzeżenia moralnych i dalekością celów socjalizmu, zarówno przez „zawodowych przywódców”, jak i przez same masy popierające socjaldemokrację.

### **Pedagogika społeczna Roberta Michelsa a wychowanie elit proletariatu**

Michels w swoim *opus magnum* wiele miejsca poświęcił analizie i diagnozie oligarchicznej, jak to określał: „choroby trawiącej instytucje demokracji parlamentarnej”. W literaturze zarzuca mu się jednak, że mało miejsca poświęcił lekarstwu na tę dolegliwość (Żyromski, 2007). Tymczasem wnikliwa lektura *Political Parties* przeczy takim opiniom.

Jako pierwszy należy wyeksponować fakt, że Michels w publikacjach poświęconych inteligencji najsilniej ujawnił swoje przekonania dotyczące jej roli jako wychowawców proletariatu. W jednym z późniejszych tekstów (wobec *Political Parties*) Michels napisał: „Przewodnictwo masom proletariackim w polityce przez burżuazyjnych intelektualistów odpowiada historycznemu prawu, wedle którego każdy ruch klasowy jest kierowany przez członków klasy, przeciwko której sam występuje” (Michels, 1987). Innymi słowy, według Michelsa użyteczność intelektualistów dla proletariatu nie

polegała na tym, by służyli oni ruchowi robotniczemu w charakterze towarzyszy-bojowników, ale żeby angażowali się w niego jako teoretycy w opracowaniu drogi do socjalizmu. Innymi słowy, rolą intelektualistów było wychowanie przywódców tego ruchu.

Wśród swoistych rekomendacji wychowawczych Michels rozważał skuteczność czterech form profilaktyki wobec panowania oligarchicznego w demokracji:

1. Instytucję referendum,
2. Proletariacką ascezę przywódców o burżuazyjnych korzeniach,
3. Syndykalizm,
4. Anarchizm.

Podając przykład „dobrych praktyk” demokracji bezpośredniej, Michels odwołał się do kantonów szwajcarskich, gdzie – jego zdaniem – demokracja osiągnęła najwyższy stopień rozwoju na poziomie instytucji publicznych<sup>11</sup>. Jak powiada Michels, z demokratycznego punktu widzenia kantony szwajcarskie są na wyższym etapie rozwoju niż partie demokratyczne, albowiem partie te odrzuciły zasady demokracji bezpośredniej i sięgały po nie jedynie w ostateczności. W Niemczech praktyką stało się, że decyzje na kongresach partii zapadały zwykłą większością głosów i „z tego względu mamy parlamentarizm w miejsce demokracji” – skonstatował Michels.

Autor stwierdził, że referendum, jak każda forma demokracji bezpośredniej, nie jest pozbawione wad. Zdaniem Michelsa najczęściej zgłaszanymi obiekcjami wobec referendum były: 1) niekompetencja mas, 2) czasochłonność. Tymczasem, jak podkreślił Michels, instytucja referendum, żeby właściwie funkcjonować, wymaga absolutnie sumiennej biurokracji, gdyż jego wyniki łatwo zafałszować. Ponadto, nawet przy wzorowym przebiegu, wyniki referendum nigdy nie będą miały znaczącej wartości, jeśli głosowanie nie będzie poprzedzone merytoryczną dyskusją. Jeśli nie zostaną spełnione te warunki, referendum nie wpłynie znacząco na działania organów wykonawczych – skonkludował Michels (2005, s. 311).

Z kolei środkiem profilaktycznym wobec deficytu „świadomości demokratycznej” wśród przywódców mogłaby być pedagogika społeczna obejmująca: wychowanie przywódców w duchu proletariackim oraz trening empatii czy swego rodzaju autoidentyfikacji z masami. Zdaniem Michelsa wychowanie przywódców powinno zostać powierzone intelektualistom o czysto idealistycznych pobudkach (naukowy paterna-

<sup>11</sup> W XVI wieku Konfederacja Szwajcarska składała się z 13 niezależnych państewek – protoplastów obecnych kantonów. Były one podzielone na kantony „leśne” i „miejskie”. W sześciu „leśnych” kantonach funkcjonowała demokracja bezpośrednia, polegająca na podejmowaniu wszelkich wspólnych decyzji na wiecach kantonalnych (głosowanie przez podniesienie ręki). Siedem kantonów „miejskich” było zarządzanych formalnie przez rady miast, które były kontrolowane przez oligarchiczne układy tworzone przez najbogatszych kupców i rzemieślników. Obecnie już tylko w dwóch kantonach władza jest rzeczywiście sprawowana w formie pełnej demokracji bezpośredniej, w formie organizowania wieców kantonalnych (*Landsgemeinde*), na których każdy obywatel kantonu ma prawo wypowiedzieć się w każdej sprawie oraz bezpośrednio wybrać członków rządu. We wszystkich pozostałych kantonach parlamenty i rządy są wybierane poprzez – znane z innych krajów – wrzucanie kartek wyborczych do urn.

lizm) i odbywać się w duchu socjalistycznych wartości i demokratycznych sentymentów, budując i wzmacniając w nich przekonanie o służebnej roli władzy wykonawczej wobec mas.

Michels postulował nie tylko podjęcie środków przeciwdziałających zburzeniu przywódców wywodzących się spośród robotników, ale uważał, że powinno się kłaść nacisk na postulat proletaryzacji (wstrzemięźliwości ekonomicznej) przywódców o burżuazyjnych korzeniach.

W celu uniemożliwienia socjalistycznym intelektualistom powrotu do ich poprzedniego środowiska nacisk powinien być położony na ich asymilację do warunków życia mas proletariackich i „zniżenie się” do poziomu życia swoich sympatyków. Należy przyjąć, że ich burżuazyjny instynkt mógłby ulec atrofii, jeśli ich zwyczaje byłyby pod tym względem zharmonizowane tak dalece jak to możliwe ze zwyczajami proletariatu. (Michels, 2005, s. 311).

Życie w warunkach zbliżonych do warunków egzystencji proletariatu (w myśl zasady „syty nie zrozumie głodnego”) powinno przynieść efekt psychologiczny w postaci pozytywnych (dla demokracji) zmian w mentalności przywódców, co z kolei zapobiegłoby ich zburzeniu i formowaniu się oligarchii w partiach demokratycznych.

Kolejnym działaniem profilaktycznym zaproponowanym przez Michelsa była (mówiąc współczesnym językiem) reintegracja różnych warstw i kategorii społecznych, z których skomponowana była partia socjaldemokratyczna. Wykreowanie homogeniczności opartej na identyfikacji i solidarności z tłumem autor określił jako zawór bezpieczeństwa przeciwdziałający rozwojowi oligarchicznych form w obrębie partii robotniczych. Michels zwrócił uwagę, że – chociaż nieliczne – tego typu prekursorskie działania pojawiły się już pod postacią takich ruchów społecznych jak narodnicy w Rosji, włoski ruch zdeklasowanych (*déclassés*) czy anarchiści. Również w niemieckich i francuskich partiach socjalistycznych obecne były postulaty utrzymywania swoistej „czystości klasowej”. Autor przypomniał obowiązującą w Niemczech członków partii prohibicję zakazującą publikowania tekstów w prasie burżuazyjnej oraz udzielania się towarzyskiego w życiu burżuazji. Michels uznał jednak te środki za nieskuteczne i grożące fanatyzmem.

Dyskutując syndykalizm i anarchizm jako profilaktykę wobec tendencji oligarchicznych, Michels zwrócił uwagę, że żadna z zaproponowanych doktryn nie likwiduje organizacyjnego zła w zarodku.

Syndykalizm odrzucając polityczny charakter ruchu robotniczego, w praktyce polegał na zastąpieniu: reprezentacji politycznej, reprezentacją zarządzającą konfliktem ekonomicznym. Innymi słowy, byłoby to zastąpienie dominacji przywódców politycznych nad masami – zdominowaniem większości przez niewielką część mas – elitę robotników. Z kolei anarchiści, którzy zdaniem Michelsa proponowali najbardziej abstrakcyjną i wyidealizowaną wizję przyszłości, wprawdzie dostrzegali defekty organizacji wyraźniej niż socjaliści, a nawet syndykaliści, jednak – podobnie jak ci ostatni – odrzucali organizację w sensie politycznym (partie polityczne).

Michels sceptycznie odniósł się do Moiseya Ostrogorskiego, który w pracy *Democracy and the organization of political parties* (1902) proponował zastąpienie organizacji partyjnej systemem tymczasowych stowarzyszeń (*league system*), powoływanych do istnienia tylko dla załatwienia konkretnych spraw, które miały być rozwiązywane, kiedy tylko zostaną zrealizowane cele. Uogólniając, Michels stwierdził, że anarchizm obiecywał światu porządek wykluczający jakąkolwiek możliwość koncentracji władzy, jednak nie wskazywał, jak ten pożądaný stan osiągnąć.

W zakończeniu swojego dzieła Michels dobitnie wyraził przekonanie, że demokracja jest systemem wymagającym ciągłej i niezmordowanej pracy badawczej. Ogłaszając swój manifest socjologiczny, Michels jako środka wyrazu użył bajki, co moim zdaniem należy uznać za zabieg mający na celu wzmocnienie pedagogicznego waloru jego pracy<sup>12</sup>.

W bajce rolnik na łożu śmierci mówi swojemu synowi, że na ich polu jest zakopany skarb. Po jego śmierci syn kopał wszędzie w nadziei na odkrycie skarbu. Oczywiście go nie znalazł. Jednak jego ciężka praca użyźniła glebę i zapewniła mu względny dostatek. Skarb w bajce może symbolizować demokrację. Demokracja jest skarbem, którego nie można odkryć poprzez deliberacje. Jednak kontynuując nasze badania, pracując niestrudzenie nad odkryciem tego, co jeszcze nieodkryte, możemy wykonać pracę, która przyniesie owocne rezultaty w demokratycznym sensie

– konstatował Michels.

Zapewne z tego względu podsumowując wyniki swoich rozważań, autor pokreślił, że pytanie i fundamentalny problem polityki jako nauki nie powinny dotyczyć tego, czy idealna demokracja da się zrealizować, ale do jakiego punktu i jakiego stopnia demokracja jest pożądana, możliwa i realizowalna w danym momencie.

Kończąc swoją książkę, Michels powtórzył, że oligarchicznych tendencji w demokracji nie da się uniknąć, ale można próbować je stłumić właśnie na polu pedagogiki społecznej oraz minimalizować dzięki rzetelnie prowadzonym badaniom zagrożeń ustroju demokratycznego (Michels, 2005).

## Zakończenie

Sądzę, że analizując dorobek Roberta Michelsa, można dojść do wniosku, że słusznym jest określać go nie tylko mianem „socjologa zaangażowanego społecznie”, ale również kogoś, kto – jako przedstawiciel inteligencji – aspirował również do roli edukatora społecznego proletariatu. Michels pisząc *Political Parties*, inspirował się (a może nawet nieco stylizował się) myślą Jeana-Jacquesa Rousseau – przejął od niego republikańskie przekonania na temat demokracji oraz styl retoryki „apostoła społecznego” (jak okre-

<sup>12</sup> Przypomnieć wypada, że w już w oświeceniu bajkom przypisywano walory wychowawcze, podkreślając ich dydaktyczny charakter.

ślany bywa encyklopedysta). W swoich analizach Michels ujawnił, że rozwój organizacji (jako złożonej struktury) pogłębia upadek zasad moralnych i uczuć wspólnotowych wśród członków partii – zwłaszcza jej oficjeli. Zdaniem Michelsa państwo burżuazyjne przyjmujące na siebie ciężary państwa opiekuńczego stało się biurokratyczną machiną odbierającą jednostkom wolność. Podobnie jak francuski encyklopedysta – Michels zalecał wychowanie potencjalnych przywódców ruchu socjalistycznego w postaci pedagogiki społecznej jako pewne (w sensie solidne) antidotum na psucie zasad moralnych w polityce (tendencje oligarchiczne).

Funkcjonujący już w czasach Michelsa parlamentaryzm był, jego zdaniem, przeniesieniem zasad gry rynkowej do polityki, co spowodowało, że politycy i partie polityczne ograniczyły swoje cele ideowe i podporządkowały swoją taktykę walce o głosy masowego wyborcy. W ten sposób, zdaniem Michelsa, dochodzi do eliminacji z polityki charyzmatycznych osobowości przywódczych służących dobru wspólnemu, a dzięki masowemu charakterowi elektoratu przewagę zdobywają zawodowi przywódcy potrafiący zagwarantować sobie i swojej ekipie trwałość piastowanych urzędów, m.in. dzięki podtrzymywaniu własnej popularności wśród wyborców. Z czasem, przyjmując styl życia warstw zamożnych, przywódcy partyjni ulegają oderwaniu od mas wyborczych i następuje proces ich zburżuazyjnienia (aspirowanie i przyjęcie stylu życia burżuazji).

W kontekście wspomnianych wyżej inspiracji zaczerpniętych z pedagogiki społecznej rozważania Michelsa można odczytywać nie tyle jako dyskredytację demokracji „w ogóle”, ale jako rozważania służące zarówno edukacja mas, jak i kształtowaniu właściwych postaw przywódców partii socjalistycznych. Z tej perspektywy krytyczne dzieło Michelsa należy uznać za realizację celu postulatywnego oraz apelatywnego nauki, będące z całą pewnością przeciwieństwem apologetyki.

Na zakończenie dodam, że współcześnie Michels jest odczytywany jako obrońca wolności jednostki w trzech sferach życia społecznego: gospodarczej, rodzinnej i etnicznej. Timm Genett (2008) eksponuje fakt, że w całej myśli Michelsa bardzo istotną rolę odgrywał termin „kwestie społeczne” (*sozialen Fragen*), któremu w twórczości niemiecko-włoskiego socjologa przysługuje potrójne znaczenie. Każdy z wymiarów znaczeniowych tego terminu wiązał się u Michelsa ze śledzeniem stosunków dominacyjnych jednostek lub ugrupowań nad innymi ludźmi w trzech wymiarach: gospodarczym, relacji między płciami oraz etnicznym. Na każdej z tych płaszczyzn „kwestia społeczna” oznaczała dla Michelsa dążenia emancypacyjne i walkę o równość: klasową, o równouprawnienie płci oraz wyzwolenie narodowe. Jak trafnie zauważył Genett, u Michelsa „trójwymiarowe pojęcie „kwestii społecznej” obejmowało w równej mierze walkę o ekonomiczną, seksualną i narodowościową emancypację w kwestiach będących trzema istotnymi i zasadniczo równoważnymi wyzwaniem współczesności” (Genett, 2008, s. 9).

## BIBLIOGRAFIA

1. Babbie, E. (2005). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: PWN.
2. Bauman, T. (2003). Pedagogika społeczna wobec zmian w myśleniu i wychowaniu. W: T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna* (90–105). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
3. Beetham, D. (1977). From Socialism to Fascism: The Relation Between Theory and Practice in The Work of Robert Michels. Part I. *Political Studies*, 25, 3–24.
4. Beetham, D. (1977). From Socialism to Fascism: The Relation Between Theory and Practice in The Work of Robert Michels. Part II. *Political Studies*, 25, 162–181.
5. Camavitto, D. (1936). Roberto Michels – In Memoriam. *American Sociological Review*, 1, 797–799.
6. Cassinelli, C.W. (1953). The Law of Oligarchy. *The American Political Science Review*, 47 (3), 773–784.
7. Chodak, Sz. (1958). Roberta Michelsa socjologia niemieckiej socjaldemokracji. *Studia Socjologiczno-Polityczne*, 1, 123–162.
8. Chodak, Sz. (1961). Systemy partyjne Europy Zachodniej. Pochodzenie, ewolucja, funkcje społeczne. *Studia Socjologiczno-Polityczne*, 9, 9–255.
9. Etzioni, A. (1964). *Modern Organizations*. New Jersey: Englewood Cliffs, N.J.: Prentice-Hall.
10. Genett, T. (2008). Einleitung. Robert Michels – Pionier der sozialen Bewegungsforschung. W: T. Genett (red.), *Soziale Bewegungen zwischen Dynamik und Erstarrung*, (11–69). Berlin: Akademie Verlag.
11. Genett, T. (2012). Demokratische Sozialpädagogik in der Krise der Aufklärung – zur Ambivalenz deines Klassikers der Elithentheorie. W: H. Bluhm, S. Krause (red.), *Robert Michels' Soziologie des Parteiwesens. Oligarchien und Eliten – die Kehrseiten moderner Demokratie* (69–85). Halle: Springer.
12. Lipset, S.M. (2005). Introduction. W: R. Michels (Ed.) *Political parties. A sociological study of the oligarchical tendencies of modern democracy* (15–39). New Brunswick and London: Transaction Publishers.
13. Lenski, G. (1980). In Praise of Mosca and Michels. *Mid-American Review of Sociology*, 5(2), 10.
14. Marynowicz-Hetka, E. (1998). Koncepcja pracy społecznej w polskiej tradycji pedagogiki społecznej. W: E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Pedagogika społeczna i praca socjalna* (133–142). Katowice: PBS.
15. May, J. D. (1965) Democracy, Organization, Michels. *The American Political Science Review*, 2, 417–429.
16. Michels, R. (1914). *Probleme der Sozialphilosophie*. Leipzig-Berlin: Franz Steiner Verlag.
17. Michels, R. (1914). *Sexual ethics: a study of borderland question*. New York: George Allen & UNIWIN LTD.
18. Michels, R. (1930). Conservatism. W: E.R.A. Seligman (Ed.). *Encyclopaedia of the Social Sciences*, Vol. 3 (230–233). New York: The Macmilan Company.
19. Michels, R. (1932). Intellectuals. W: E.R.A. Seligman (Ed.). *Encyclopaedia of the Social Sciences*, Vol. 8 (118–124). New York: The Macmilan Company.
20. Michels, R. (1987). Historisch-kritische Untersuchungen zum politischen Verhalten der Intellektuellen. W: J. Milles (red.), *Masse, Führer, Intellektuelle. Politisch-soziologische Aufsätze 1906–1933* (199–213). Frankfurt/Main: Campus Verlag.
21. Michels, R. (1915/2005). *Political parties. A sociological study of the oligarchical tendencies of modern democracy*. New Brunswick and London: Transaction Publishers.



22. Michels, R. (2008). *Soziale Bewegungen zwischen Dynamik und Erstarrung*. Berlin: Akademie Verlag.
23. Miński, R. (2016). *Aktualność myśli Roberta Michelsa*. Warszawa: Scholar.
24. Neumann, S. (1956). Toward a Comparative Study of Political Parties. W: S. Neumann (ed.), *Modern Political Parties* (395–421). Chicago: University of Chicago Press.
25. Olejniczak, K., Kozak, M., Ledzion, B. (red.). (2008). *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych. Podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne Spółka z o.o.
26. Ostrogrorski, M. (1964). *Democracy and the organization of political parties*. New Brunswick-New Jersey: Routledge.
27. Pfetsch, F.R. (1966). Robert Michels als Elitentheoretiker. *Politische Vierteljahresschrift*, VII (2), 208–227.
28. Piekarski, J. (1998). Wprowadzenie. W: E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Pedagogika społeczna i praca socjalna* (14). Katowice: BPS.
29. Podgórecki, A. (1999). Pięć funkcji socjologii. W: M. Bocheńska-Seweryn, K. Kluzowa (red.), *Elementy socjologii* (53–63). Katowice: Śląsk.
30. Radlińska, H. (1935). *Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
31. Radlińska, H. (1961). *Pedagogika społeczna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
32. Roth, G. (1963). *The Socialdemocrats in Imperial Germany*. Totowa, New Jersey: The Bedminster Press.
33. Rousseau, J.J. (2002). *Umowa społeczna*. Kęty: ANTYK.
34. Sartori, G. (1988). *Teoria demokracji*. Warszawa: WN PWN.
35. Smelser, N. (1976). *Sociological Theory: Historical and Formal*. New Jersey: General Learning Press.
36. Stefaniuk, M. (2001). *Teoria elit Vilfreda Pareta*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
37. Stölting, E. (2006). Robert Michels. W: D. Käsler (red.), *Klassiker der Soziologie 1. Von August Comte bis Alfred Schütz* (307–311). München: Beck'sche Reihe.
38. Such, J., Szcześniak M. (1999). *Filozofia nauki*. Poznań: WN UAM.
39. Szacki, J. (2005). *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: PWN.
40. Theiss, W. (2018a). Edukacja i zaangażowanie. Sto lat pedagogiki społecznej w Polsce (1908–2008). Wprowadzenie. *Pedagogika Społeczna*, 2(68), 9–34.
41. Theiss, W. (2018b). Helena Radlińska: powrót do źródeł i tradycji w ponowoczesnym świecie. *Pedagogika Społeczna*, 4(70), 113–123.
42. Tocqueville, A. de. (1998). *O demokracji w Ameryce, t. 1–2*. Kraków: Znak Społeczny Instytut Wydawniczy Sp. z o. o.
43. Tönnies, F. (1988). *Wspólnota i stowarzyszenie*. Warszawa: PWN.
44. Wasilewski, J. (1998). Elita. W: Z. Bokszański i in. (red.), *Encyklopedia Socjologii, t. 1* (184–189). Warszawa: Oficyna Naukowa.
45. Winkler, H.A. (1972). Robert Michels. W: U. Wehler-Hans (red.), *Deutsche Historiker. Band IV* (65– 80). Getynga: Vandenhoeck & Ruprecht.
46. Żyromski, M. (2007). *Teorie elit a systemy polityczne*. Poznań: WN UAM.